

Zbigniew Nowak (Gdańsk)

Antyreformacyjna elegia Dantyszka o zagładzie Gdańska

1

W sporządzonym przez Jana Daniela Janockiego adnotowanym opisie bibliograficznym rękopisu z utworami poetyckimi Jana Dantyszka — przy elegii *Jonas Propheta de interitu civitatis Gedanensis* znalazła się następująca uwaga: „Wśród wszystkich wierszy Dantyszka żaden nie był tak sławny i żaden nie był tyle razy publicznie udostępniany drukiem, a jednocześnie żaden nie jest tak rzadki i przez własnych ziomków poety z tak wielką starannością poszukiwany i ukrywany jak ten właśnie”¹. Skonstruowanie opinii o tym utworze Dantyszka na zasadzie antytezy, przez zestawienie sprzecznych sądów — to nie obliczony na efekt zewnętrzny popis retoryczny zasłużonego bibliografa, lecz próba obiektywnego uchwycenia faktycznego stanu rzeczy. *Jonas Propheta* rzeczywiście kryje w sobie sporo sprzeczności, powikłań historycznych i filologicznych oraz innych kontrowersyjnych elementów, może nawet więcej, niż da się wyczytać z lakonicznej notatki Janockiego.

Pierwsze wątpliwości pojawiają się już przy wstępnym pytaniu o czas powstania, genezę i tytuł elegii. Są też kłopoty z ustaleniem poprawnego tekstu, gdyż brak autografu i wydania dokonanego za życia autora, a w XVI w. ukazały się jednocześnie dwie wersje tego utworu — dłuższa i krótsza. Wątpliwości te znane były badaczom już od XVII w. począwszy, a spora ich część nie została w zadowalający sposób rozstrzygnięta po dzień dzisiejszy. Zdumienie budzi fakt, że aż tyle znaków zapytania łączy się właśnie z utworem, który był wielokrotnie wznawiany drukiem i powielany ręcznie, doczekał się trzech przekładów na język polski oraz jednego

¹ J. D. Janocki, *Nachricht von denen in der Hochgräfllich-Zaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern*, t. 3, Wrocław 1753, s. 72.

na niemiecki, a wreszcie stał się obiektem badań literackich, sporów filologicznych i, od XVI stulecia począwszy, narzędziem walk politycznych.

Sytuacja ta jest w znacznym stopniu dziełem samego Dantyszka, wynika bowiem z jego niefrasobliwego stosunku do własnej twórczości literackiej. Będąc człowiekiem Renesansu posiadał on skłonność do pisania i utrwalania w swoistych dla tego okresu gatunkach i formach wypowiedzi poetyckiej własnych przeżyć, doznań, uczuć, sądów, obserwacji i doświadczeń. W ciągu niespełna 40 lat dorywczej pracy pisarskiej (twórczość literacką uprawiał zawsze niejako na marginesie swej podstawowej działalności politycznej i kościelnej) napisał on sporo różnych tematycznie i gatunkowo utworów wierszowanych. Nie wykazywał jednakże Dantyszek żadnej troski o druk i rozpowszechnianie swych pism. Już Szymon Starowolski informował w r. 1627, że autor ten wiele poematów świetnych napisał, lecz duża ich część nie ukazała się drukiem i bądź to zaginęła, bądź też została pożarta przez mole w bibliotece biskupiej w Braniewie². Do utworów, które nie zostały opublikowane za życia autora należy też *Jonas Propheta*. Pierwsze znane i zachowane wydania elegii pochodzą dopiero z 1577 r., a w tytule zawierają informację, że wiersz ten „ab Ioanne Dantisco [...] Anno Domini 1530 scripta”. To była pierwsza szczegółowa wiadomość o czasie powstania utworu *Jonas Propheta*.

W XVII w. pojawiła się też inna wzmianka określająca datę jego napisania. W 1638 r. wydawca, ukrywający się pod pseudonimem „Eliseus Aurimontanus”, wznowił elegię Dantyszka, a komentarz do niej rozpoczął słowami: „Haec sunt verba, non caeco impetu, sed excelso iudicio, ne dicam, divini numinis instinctu annis ab hinc centum [podkr. Z. N.], a vaticinante cive tuo ad te scripta”³. Odczytując dosłownie to sformułowanie otrzymujemy rok 1538.

W ten sposób do historii literatury przeniknęły i długo przetrwały dwie daty określające czas powstania elegii *Jonas Propheta*: 1530 i 1538. Pierwszą przyjął i upowszechnił Michał Wiszniewski⁴, drugą natomiast Franciszek Hipler⁵. W XVII w. pojawiła się jeszcze inna data: w zbiorze rękopisów Biblioteki Gdańskiej zachował się tekst omawianego utworu przepisany w r. 1637, na końcu którego jest podpis: „JOANNES DANTISCVS. Anno 1537”⁶. Data ta nie została jednak dostrzeżona przez historyków literatury. Nie przyjęła się też propozycja Adama Bara z 1939 r. ustalająca czas powstania elegii na lata 1530 - 1532, bez żadnej jednakże moty-

² S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich*, oprac. J. Starnawski, Kraków 1970, s. 52.

³ E. Aurimontanus, *Ad Dantiscanos bellum et arma circumspicientes epistola in qua vatem eis popularem exhibet*. Anno Domini 1638, b.m. dr., k. A₄ v.

⁴ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, Kraków 1844, s. 246.

⁵ J. Dantyszek, M. Kopernik, *Geistliche Gedichte*, oprac. F. Hipler, Münster 1857, s. XLV.

⁶ Biblioteka Gdańska PAN, rkps 724, k. 85a.

wacji⁷. Przez wiele lat w licznych opracowaniach poświęconych Dantysz-kowi powtarzały się więc z różnym nasileniem dwie daty powstania elegii *Jonas Propheta*: 1530 oraz 1538.

Żadna z nich nie była jednak ścisła. W 1938 r. ukazał się w *Polskim słowniku biograficznym* życiorys Dantyszka pióra Władysława Pocięchy, w którym po raz pierwszy pojawiła się informacja, że *Jonas Propheta* powstał w r. 1535 w związku z pobytem poety w Gdańsku w charakterze komisarza królewskiego⁸. Podstawę źródłową tego nowego ustalenia stanowiła korespondencja Dantyszka. Poeta w liście datowanym 19 VI 1535 r. ze Starogrodu (letnia rezydencja biskupów chełmińskich w pow. chełmińskim) informował biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego o przebiegu swej niedawnej misji w Gdańsku. Ubolewał przy tym nad rodzinnym miastem gnębionym przez trzy potwory: bezbożność, pychę i zbytek, obawiając się, że „tria haec monstra” doprowadzą Gdańsk do zguby. Nadmienił też, że załącza osobno zapieczętowaną dla bezpieczeństwa i zatajenia nazwiska autora wróżbę dla Gdańska⁹. Ustalenia Pocięchy przyjął i szerzej udokumentował Stanisław Skimina¹⁰.

Nie została jednakże dotąd dostatecznie jasno przedstawiona geneza tego utworu, bez czego nie można w pełni zrozumieć jego ideologii, zawartego w nim krytycyzmu w stosunku do reformacji i rodzinnego miasta oraz mocno akcentowanego poparcia autora dla polityki królewskiej wobec Gdańska. Powstanie elegii *Jonas Propheta* wiąże się ściśle z rozwojem reformacji w tym mieście, wzrostem tendencji antyreformacyjnych władz państwowych i kościelnych w Polsce oraz z włączeniem się Dantyszka jako biskupa chełmińskiego do akcji zwalczania nowinek religijnych i społecznych na terenie podległej mu diecezji. Na ukształtowanie oblicza ideowego utworu wywarła też wpływ aktualna sytuacja ekonomiczna i polityczna Gdańska. Miasto było jedynym portem morskim Rzeczypospolitej i korzystało z licznych swobód nadanych mu przez Kazimierza Jagiellończyka. Tę wyjątkową pozycję wykorzystywała niekiedy Rada Miejska dla podkreślenia swej względnej niezależności od władzy centralnej. Okres ruchów reformacyjnych był wykorzystywany przez władze miejskie do manifestowania takiej właśnie postawy, co Dantyszkowi jako rzecznikowi praw Polski do Pomorza nie mogło się podobać. Nie bez znaczenia były też osobiste animozje poety wobec Gdańska, wynikające z długoletnich sporów z miastem w sprawie spadkowej, które trwały od 1512 do 1521 roku¹¹.

⁷ A. Bar, *Gdańska ku Polsce wejrzenie*, „Wiadomości Literackie”, R. 16, 1939, nr 31 - 32, s. 20.

⁸ *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 428.

⁹ *Acta Tomiciana*, t. 17, Wrocław 1966, s. 456 - 457.

¹⁰ S. Skimina, *Twórczość poetycka Jana Dantyszka*, Kraków 1948, s. 61.

¹¹ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 426.

2

Reformacja przeniknęła do Gdańska wcześniej niż do innych miast polskich. Procesowi temu sprzyjało tu wiele czynników obiektywnych i subiektywnych, takich jak m.in. arystokratyczny ustrój miasta, jego położenie geograficzne i wynikające stąd funkcje portowe, czy też niezadowolenie z postawy moralnej i etycznej miejscowego duchowieństwa oraz zakonów katolickich. Już około 1522 r. nastąpiła polaryzacja stanowisk w łonie reformacji gdańskiej, w wyniku czego wyodrębniły się dwa nurty: radykalny, ludowy, wyrażający postulaty i dążenia biedoty, oraz umiarkowany, będący odbiciem ideologii klas posiadających, ograniczający się do głoszenia konieczności zmian i poprawek w dotychczasowym Kościele, służący interesom bogatego mieszczaństwa w jego walce z nową władzą kościelną. Ten ostatni, który ostatecznie zwyciężył, reprezentowała Rada m. Gdańska¹².

W tym gorącym dla Gdańska okresie formowania się ideologii i postaw obozu reformacyjnego nastąpił pierwszy kontakt Dantyszka jako oficjalnego reprezentanta Kościoła katolickiego z rodzinnym miastem. W dniu 14 IX 1523 r. otrzymał on od Zygmunta I nominację na proboszcza kościoła Mariackiego, największej i najznacniejszej świątyni gdańskiej¹³. Była to nagroda za owocne poselstwo do cesarza Maksymiliana, a jednocześnie niewątpliwa próba wciągnięcia zdolnego dyplomaty do poczynąń antyreformacyjnych na tym niespokojnym terenie.

Próba ta nie od razu przyniosła zamierzone rezultaty. Dantyszek nie posiadał jeszcze święceń kapłańskich, wzbraniał się długo przed ich przyjęciem, nie żywił też wrogości, ani nawet uprzedzeń wobec reformacji. Z ruchem tym i jego ideologią zetknął się wcześniej, w czasie podróży dyplomatycznych. Obserwował go początkowo z zaciekawieniem humanisty i człowieka Renesansu. W jednym z listów do króla beznamyślnie i obiektywnie rysował sytuację religijną w Niemczech: „Nie ma tutaj prawie nikogo, kto by św. Pawła i *Aktów apostołskich* przy każdej sposobności nie przytaczał, tak książki luterskie rozpowszechniły się, zwłaszcza w Frankonii”¹⁴. Kierowany ciekawością, udał się nawet w czerwcu 1523 r. do

¹² A. Lorkiewicz, *Bunt gdański w roku 1525. Przyczynek do historii reformacji w Polsce*, Lwów 1881; S. Glücksmann, *Ruchy społeczne w Gdańsku w początkach reformacji (1522 - 1526)*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Wydz. II, t. 30, 1937, s. 12 - 14; T. Cieślak, *Postulaty rewolwy pospólstwa gdańskiego w r. 1525*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, 1954, zesz. 1, s. 135 - 147; M. Bogucka, *Walki społeczne w Gdańsku w XVI wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1: *Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958, s. 373 - 382.

¹³ Pełny tekst nominacji przytacza T. Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 1: 1398 - 1600, Warszawa 1900, s. 34. W myśl przywileju Kazimierza Jagiellończyka z 1457 r. prawo mianowania proboszcza w kościele Mariackim w Gdańsku zostało zastrzeżone dla króla polskiego i jego następców.

¹⁴ W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494 - 1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. II, Poznań 1949, s. 218.

Wittenbergi, by zobaczyć się z Lutrem, uzasadniając przed Melanchtonem swój zamiar następująco: „Kto papieża w Rzymie, a Lutra w Wittenberdze nie widział, o tym powszechnie mówią, że nic nie widział”¹⁵.

Spotkanie z Lutrem doszło do skutku, trwało cztery godziny, a jego rezultatem była m.in. charakterystyka niemieckiego reformatora przesłana przez Dantyszka Tomickiemu: „Znalazłem w nim człowieka bystrego dowcipu, uczonego i wymownego. Twarz Lutra taka jak jego dzieła, oczy bystre świecą jakimś złowrogim połyskiem [...] gwałtowny w mowie, pełen drwin i docinków, ubiera się tak, że nie można by go od dworaka odróżnić; powiadają, że gdy wychodzi z swego domu, który był poprzednio klasztorem, nosi szaty zakonne. Siedząc razem, nie tylko mówiliśmy ze sobą, ale piliśmy wesoło wino i piwo podług tamtejszego obyczaju, wydawał się w ogóle dobrym towarzyszem, po niemiecku «ein guter Geselle». Co do świętobliwości życia, o której tyle głoszą, w niczym nie różni się od innych i, jak mówią, czyta i pisze wiele”¹⁶.

Utrzymywał ponadto Dantyszek przez długie lata bliskie, a niekiedy wręcz serdeczne kontakty z czołowymi przedstawicielami reformacji, księciem Albrechtem Hohenzollernem, Filipem Melanchtonem, Tomaszem Cranmerem, Eobanem Hessem, Jerzym Polentzem, Jerzym Sabinusem i Wilhelmem Gnapheusem. Do grona jego przyjaciół należał znany z wolnomyślnych poglądów dworzanin królewski Jan Zambocki. Z tych też powodów pojawiły się nawet podejrzenia, że Dantyszek sympatyzuje z reformacją. Już w r. 1533 biskup Tomicki wyraził się, że Dantyszek postępuje tak, jakby był zwolennikiem luteranizmu¹⁷. Paweł Piasecki po latach napisał wprost, że Dantyszek „w ciągłych przyjaźni związkach i nauk świeckich obcowaniu z przedniejszymi szkół kacerskich mistrzami przebywał”¹⁸.

Ten renesansowy stosunek Dantyszka do spraw wyznaniowych sprawił, że początkowo funkcję proboszcza kościoła Mariackiego w Gdańsku traktował zupełnie formalnie. Było to dla niego dodatkowe źródło dochodów, których ciągle miał za mało. Rodzinnym miastem i wydarzeniami w nim nie przejawiał większego zainteresowania. W latach 1520 - 1533 nie był ani razu w Gdańsku¹⁹. Zresztą pełniąc powinności dyplomatyczne i poselskie przebywał przeważnie poza granicami Polski. Otrzymywał wprawdzie czasem doniesienia o sytuacji wyznaniowej w Gdańsku, zazwyczaj od Zam-

¹⁵ Pocięcha, op. cit., t. II, s. 228.

¹⁶ Pocięcha, op. cit., t. II, s. 228 - 229; I. Chrzanowski, S. Kot, *Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł dla ćwiczeń uniwersyteckich*, Lwów 1927, s. 152 - 153.

¹⁷ *Acta Tomiciana*, t. 15, Wrocław 1957, s. 39.

¹⁸ P. Piasecki, *Chronica gestorum in Europa singularium [...] accurate ac fideliter conscripta*, Cracoviae 1645, s. 49. Tłum. A. R. Chrzęszczowskiego w wydaniu: P. Piasecki, *Kronika*, Kraków 1870, s. 38.

¹⁹ W liście do Bony, pisanym z Malborka 17 V 1533, Dantyszek wspomina, że wybiera się do Gdańska, którego nie widział 13 lat (*Acta Tomiciana*, t. 15, s. 368 - 369).

bockiego, Tomickiego oraz swego brata Bernarda, ale w odpowiedziach Dantyszka na ich listy są tylko nikłe ślady zainteresowania tymi sprawami.

Dopiero burzliwe wydarzenia z r. 1525 zwróciły jego uwagę na rodzinne miasto. Był on wówczas w Hiszpanii i z listów Tomickiego oraz Zambockiego dowiadywał się szczegółowo o rozwoju sytuacji w Gdańsku²⁰. Pod wpływem tych wiadomości napisał 5 V 1525 r. list z Toledo do Tomickiego, wyrażając w nim zaniepokojenie o losy Gdańska i jego mieszkańców, gdyż ich szalone czyny ściągną niewątpliwie karę Boga²¹. Odezwał się tu po raz pierwszy ton proroczy w stosunku do przyszłości opanowanego przez reformację rodzinnego miasta, który powróci po latach w elegii *Jonas Propheta*.

Wydarzenia gdańskie z r. 1525 wywołały też pierwsze wyraźniejsze deklaracje antyreformacyjne Dantyszka. Informowany o „straszliwych i szalonych” czynach współziomków, poczuł się w obowiązku — jako gdańszczanin i proboszcz gdański zarazem — do zajęcia stanowiska wobec tych wypadków. W liście pisanym 12 X 1525 z Hiszpanii do Zygmunta I zapewnił króla o swym antyluterskim nastawieniu, czego dowodem miały być liczne epigramaty, w których Lutra odpowiednio odmalował: „Exstant etiam non pauca epigrammata mea, quibus hoc monstrum depinxi”²². Utwory te nie zostały wydane drukiem i nie zachowały się. Trudno więc określić, w jakiej mierze odzwierciedlały one rzeczywiste antyluterskie poglądy autora, a w jakiej mierze były podyktowane względami koniunkturalnymi. Wiadomo bowiem, że w wyniku rewolty parafia Dantyszka poniosła pewne straty, o których wyrównanie troszczyła się dla swego podopiecznego Bona²³. W każdym razie te drobne utwory nie wyznaczały przełomu w stosunku Dantyszka do reformacji, gdyż przez następne kilka lat nie spotkamy z jego strony wyraźniejszych deklaracji antyluterskich.

Postawa ideowa Dantyszka uległa zasadniczym przeobrażeniom dopiero po 1530 r. kiedy to otrzymał nominację na kanonika warmińskiego, a następnie biskupa chełmińskiego, o czym dowiedział się z listu Zygmunta I z 5 V 1530 roku²⁴. Niebawem też zaczęły napływać do niego z różnych stron pisma wciągające go coraz bardziej w aktualne sprawy Kościoła katolickiego w Polsce, związane przeważnie z organizowaniem akcji antyreformacyjnych. Lawinę tego rodzaju korespondencji otworzył list Jana Fughe, pisany z Gdańska 2 VI 1530 r., donoszący, że w kościele parafialnym Dantyszka działa luteranin Laurentius Pancermacher, a oficjał gdański Urban Ulrici popełnia nadużycia²⁵. Podobnych donosów i spraw było dużo,

²⁰ *Acta Tomiciana*, t. 7, Poznań [b.r.], s. 187, 244, 275, 321, 325; t. 8, Poznań 1860, s. 316 - 317, 326 - 327.

²¹ *Ibid.*, t. 7, s. 244.

²² *Ibid.*, t. 8, s. 363.

²³ P o c i e c h a, *Królowa Bona...*, t. II, s. 267.

²⁴ *Acta Tomiciana*, t. 12, Poznań 1906, s. 123.

²⁵ *Ibid.*, t. 12, s. 149.

problemy wywołane szerzeniem się reformacji na Pomorzu narastały gwałtownie i wkrótce stało się oczywiste, że Dantyszek jako biskup chełmiński nie może nadal przebywać za granicą. W wyniku starań arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Drzewickiego i biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera król listem z 17 II 1532 r. odwołał Dantyszka z dworu cesarskiego do kraju ²⁶.

Dantyszek powrócił do Polski w lipcu 1532 r. i od razu został wciągnięty do poczynąń antyprotestanckich na terenie Pomorza. Drzewicki, Ferber oraz biskup kujawski Jan Karnkowski w licznych listach wskazywali najbardziej zapalne punkty i wzywali do energicznego i jednoznacznego działania. Na początku października 1532 r. zwrócono mu uwagę na reformacyjne poczynania kaznodziei Pankracego Klemme w kościele Mariackim w Gdańsku ²⁷. Dantyszek jako proboszcz tego kościoła został zmuszony do interwencji, ale zwlekał z nią przez blisko 3 miesiące. Dopiero 29 XII 1532 r. zwrócił się do Rady m. Gdańska z wezwaniem, aby zabroniła Klemmemu wygłaszania kazań niezgodnych z katolicką interpretacją *Ewangelii*, gdyż tolerowanie takich wystąpień może spowodować zamieszki, co już w przeszłości miało miejsce. Na własne usprawiedliwienie dodał, że Rada samowolnie powierzyła Klemmemu stanowisko kaznodziei w tym kościele ²⁸.

Władzom kościelnym nie podobały się zbyt dobre, a nawet przyjacielskie stosunki Dantyszka z Gdańskiem, jego burmistrzami i burgrabią Janem Werdenem. Otrzymywał od nich dary, m.in. beczki wina i piwa, interweniował w ich sprawach u króla ²⁹. Zaniepokojenie budziło też odwlekanie przez Dantyszka terminu przyjęcia święceń kapłańskich. Doszło do tego, że biskup przemyski Jan Chojeński powiadomił go w liście z 19 I 1533 r. o krążących pogłoskach, jakoby Dantyszek sprzyjał luteranizmowi ³⁰.

Niebawem przybyły inne kłopoty. Na jesiennym sejmiku w Grudziądzu w 1533 r. poróżnił się Dantyszek ze Stanisławem Kostką, podskarbinem ziem pruskich, który energicznie zabiegał o uporządkowania i podniesienie dochodów skarbu pruskiego. Nie budziło to uznania reprezentantów tych ziem. Dantyszek stanął wówczas po stronie panów pruskich, przeciwstawiając się poczynaniom Kostki. Spór nabrał szerokiego rozgłosu, a przeciw biskupowi chełmińskiemu wytoczono poważne oskarżenia polityczne. Zarzucano mu, że wywołuje niesnaski w Prusach, usuwa stamtąd osoby narodowości polskiej, jest wrogiem polskiej racji stanu, a w powiązaniu z osobistościami gdańskimi usiłuje przywłaszczyć sobie całą władzę na tym terenie. Zarzuty te należy uznać za niesłuszne i złośliwe, gdyż Dantyszek

²⁶ Ibid., t. 14, Poznań 1952, s. 94, 101 - 102, 130 - 131.

²⁷ Ibid., t. 14, s. 707. Szerzej o działalności reformacyjnej Klemmego piszą: Z. Nowak, J. Urban, Pankracy Klemme, gdański działacz reformacyjny i jego księgozbiór, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 4, 1968, s. 107 - 140.

²⁸ Acta Tomiciana, t. 14, s. 803 - 804.

²⁹ Ibid., t. 15, s. 198 - 199, 227, 277, 278.

³⁰ Ibid., s. 39.

był znany jako patriota, szczerze oddany polityce królewskiej i broniący praw Polski do Pomorza. Dotarły one jednak na dwór królewski i rzuciły poważny cień na stosunki poety z Zygmuntem I oraz Boną³¹.

W tej sytuacji, atakowany za sprzyjanie reformacji i antypolskie stanowisko, zdecydował się Dantyszek działać na rzecz odbudowania swego autorytetu u władz kościelnych i państwowych. Musiał przede wszystkim udowodnić, że wysunięte przeciw niemu zarzuty religijne i polityczne były pozbawione podstaw. Przyjął więc pod koniec marca 1533 r. święcenia kapłańskie, a w dniu 23 V tegoż roku przybył do Gdańska, aby na miejscu zbadać sprawę Klemmego. W sprawozdaniu z tej wizytacji, przesłanym Drzewickiemu i Karnkowskiemu, przedstawił sytuację religijną w mieście w niekorzystnym świetle, zwłaszcza w zakresie organizacji kościelnej i poglądów tamtejszego duchowieństwa, odcinając się w ten sposób od pomówień o sympatie dla rodzinnego Gdańska³².

Niebawem nadarzyła się okazja do jeszcze silniejszego zmanifestowania prawowierności religijnej i politycznej. Interwencje antyreformacyjne w Gdańsku nie odnosiły zamierzonych skutków, a Rada Miejska powtarzała niezmiennie, że Klemme cieszy się poważaniem u ludu, pełni swe obowiązki sumiennie i zgodnie z prawem, nie atakuje dawnych obrzędów i wiary, a swą obecnością przyczynia się do utrzymania spokoju i porządku w mieście³³. Wbrew tym zapewnieniom reformacja czyniła w Gdańsku szybkie postępy, co spędzało sen z powiek biskupów Drzewickiego, Tomickiego i Ferbera³⁴. Ten ostatni, przerażony rozwojem wypadków, donosił Dantyszkowi, że obawia się własnych poddanych, gdyż duchowni katoliccy są tu znienawidzeni przez świeckich³⁵.

W tym gorącym okresie, w połowie 1534 r., sformułował Dantyszek własny program walki z reformacją w Gdańsku. Projekt tego planu przesłał w liście z 20 VII 1534 r. Tomickiemu, prosząc o przekazanie królowi. Na wstępie naszkicował aktualną sytuację w Gdańsku. Miasto szybko rośnie w bogactwa, a jego wielonarodowościowa ludność powiększa się stale wskutek napływu zwolenników różnych sekt religijnych. W przeciągu 14 lat liczba mieszkańców podwoiła się. Miasto buduje mocne fortyfikacje, co utrudni ewentualną interwencję w jego wewnętrzne sprawy. Następnie wyłożył Dantyszek plan przeciwdziałania rozwojowi reformacji. Król winien wysłać w maju 1535 r. poselstwo do Gdańska, podając jako uzasadnienie to, że wielu nowych rajców nie złożyło przepisanej w *Statuta Sigismundi* przysięgi, iż będą się ściśle stosować do praw Kościoła katolickiego i ujawniać tych, którzy tego nie dopełniają. Taką przysięgę należy

³¹ Ibid., t. 16, cz. 1, Wrocław 1960, s. 16 - 17, 19 - 20.

³² Ibid., t. 15, s. 833 - 834.

³³ T. Hirsch, *Der Prediger Pancratius*, Danzig 1842, s. 23 - 24.

³⁴ *Acta Tomiciana*, t. 16, cz. 1, s. 229, 388, 490 - 491.

³⁵ Ibid., s. 688.

powtarzać corocznie. Ponadto król winien wydać edykt zabraniający przyjmowania do prawa miejskiego luteranów i anabaptystów oraz nie zezwalający na pobyt w mieście członkom tych wyznań. W konkluzji wyrażał poeta przekonanie, że tą drogą zmniejszy się liczba motłochu w Gdańsku, a usunięcie przywódców reformacji pozwoli wielu osobom powrócić na właściwą drogę³⁶. Było to pierwsze tak mocne oskarżenie rodzinnego miasta. Echa jego znajdują się w napisanej w rok później elegii *Jonas Propheta*. Włączył tam poeta część wstępną swego projektu, rysującą krytycznie sytuację gospodarczą, demograficzną i religijną Gdańska.

Tomicki przekazał ten program królowi dopiero 6 XII 1534 r., nie wspominając, że jest to pomysł i inicjatywa Dantyszka³⁷. Nieco później (19 XII) otrzymał król legację z sejmu piotrkowskiego z informacją o postępach reformacji w Polsce i niebezpiecznej działalności Klemmego w Gdańsku. W tej sytuacji Zygmunt I zdecydował się działać według planu Dantyszka i wysłać do Gdańska komisarzy³⁸. W styczniu 1535 r. mianował on komisarzami Dantyszka i Jerzego Bażyńskiego, wojewodę malborskiego, polecając im udać się do Gdańska i tam na ratuszu odebrać od rajców i ławników przysięgę na wierność Kościołowi rzymskiemu. Komisarze mieli ponadto przypomnieć Radzie, aby zgodnie z edyktem Zygmunta I nie tolerowała w mieście luteranów, anabaptystów i wyznawców innych sekt³⁹.

Komisarze królewscy przybyli do Gdańska 18 IV 1535 r. i — zgodnie z oczekiwaniami — napotkali poważne trudności w wykonywaniu swej misji. Rada nie godziła się przysięgać na wierność Kościołowi rzymskiemu, proponując własną formułę przysięgi na wierność Kościołowi chrześcijańskiemu, co wyraźnie określało jej protestancki charakter. Król oburzył się na tę zmianę, ale ostatecznie ją przyjął. Nie udało się też komisarzom ukrócić działalności Klemmego. Kaznodzieja ten miał wielu zwolenników nie tylko między ludem, ale i wśród władz miejskich, które godziły się na komunię pod dwoma postaciami oraz na małżeństwa księży. Dantyszek stwierdził, że Klemme działa z inicjatywy i przy aprobacie burmistrza Filipa Bischofa, a popierają go takie osobistości, jak kasztelan gdański Achacy Czema oraz wojewoda malborski Jerzy Bażyński, który był jednocześnie komisarzem królewskim do spraw zahamowania postępów reformacji w Gdańsku. Nic więc dziwnego, że misja zakończyła się zupełnym fiaskiem, mimo iż władze Gdańska zapewniały króla, że wykonują wszystkie jego polecenia i edykty, w tym i te wymierzone przeciw luteranizmowi⁴⁰.

Gdańska wyprawa przyniosła też Dantyszkowi osobiste przykrości i upokorzenia. Rodzinne miasto żegnało go wręcz niegrzecznie, a Tideman

³⁶ Ibid., t. 16, cz. 2, Wrocław 1961, s. 8 - 10.

³⁷ Ibid., s. 432 - 434.

³⁸ Ibid., s. 525.

³⁹ Ibid., t. 17, s. 18.

⁴⁰ Ibid., s. 203, 214, 237, 294, 344 - 347, 456 - 464.

Giese, kustosz warmiński, napisał do biskupa Ferbera, że Dantyszek zepsuł całą sprawę w Gdańsku. Podobnego zdania był Drzewicki, stwierdzając ogólnie, że po misji Dantyszka sytuacja w Gdańsku pozostała nadal niejasna⁴¹. W tych okolicznościach kielkujący od roku pomysł napisania utworu przypominającego rodzinnemu miastu jego obowiązki wobec Kościoła i króla rozwinął się i wydał niebawem owoce w postaci elegii *Jonas Propheta*. Gotową elegię przesłał poeta Tomickiemu już 19 VI 1535 roku. Był to więc utwór okolicznościowy, napisany na gorąco pod wpływem aktualnych wydarzeń, a nie, jak dowodzi Nowak-Dłużewski, „z dużym w stosunku do wypadków 1526 roku opóźnieniem”⁴², bowiem nie te wydarzenia legły u podstaw jego bezpośredniej genezy.

3

W elegii *Jonas Propheta* sformułował Dantyszek pod adresem rodzinnego miasta trzy zarzuty. Oskarżył on Gdańsk o poważne wykroczenia natury religijnej, politycznej i moralno-obyczajowej. Zgodnie z tendencjami literackimi epoki, właściwymi szczególnie ówczesnej publicystyce, myśli swe wyraził poeta za pomocą przejrzyściego semantycznie i ideowo obrazu alegorycznego, w którym elementem naczelnym i dominującym była wizja miasta wiedzonego do zguby przez trzy potwory: bezbożność, pychę i zbytek. Zestaw tych zarzutów oraz ich uszeregowanie nie wynikały z przypadku, czy też mechanicznego powielenia gotowych wzorów. Odzwierciedlały one autentyczne poglądy i opinie czynników kościelnych oraz państwowych na wytworzoną w Gdańsku w latach 1525 - 1535 sytuację, kiedy to przez nadmotławski gród przeszła wysoka fala reformacyjna, a Rada Miejska próbowała przy tej okazji manifestować swą samodzielność działania i względną niezależność od władz centralnych.

W wyniku tych wydarzeń Gdańsk zyskał opinię miasta krnąbrnego, najbardziej w Rzeczypospolitej zarażonego luteranizmem i groźnego dla otoczenia. Dlatego też poeta na pierwszym miejscu wymienił najniebezpieczniejszego z punktu widzenia władz kościelnych i państwowych potwora o nazwie „impietas”, utożsamiając go nie z brakiem wiary czy religijności, lecz właśnie z reformacją. Wskazują to wyraźnie fragmenty utworu, w których Dantyszek bliżej sprecyzował treść i sens ideowy naczelnego zarzutu:

A nade wszystko wraz zawróć na drogę religii przodków,
Z której, jak dobrze to wiesz, tak lekkomyślnieś był zszedł.

⁴¹ Ibid., s. 358, 396, 428.

⁴² J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmuntowskie*, Warszawa 1966, s. 89.

I nie uciekaj ze wzgardą od świętych prawd przodków swych starych;
Właśnie, co nowe, tym gardź, zwykle rzecz nowa ma jad⁴⁸.

Wprowadzone tu przeciwstawienie wiary starej, a więc dobrej i słusznej, nowej nauce Lutra, a więc złej i fałszywej, stało się w okresie kontrreformacji koronnym argumentem polemistów katolickich. W Polsce ten obiegowy stereotyp retoryczny powielali w dziesiątkach pism jezuiti, a wśród nich zwłaszcza Marcin Łaszcz⁴⁴.

W dalszych fragmentach wymienia Dantyszek jeszcze inne przewinienia natury religijnej, stanowiące w odczuciu polemistów katolickich następstwa reformacji. Oskarża miasto o trwanie „w błędach sekciarskich”, wytyka zaniedbywanie postów, nabożeństw i dobrych uczynków, piętnuje oddawanie się rozpuście, biesiadom i obżarstwu. Te zarzuty również weszły później na stałe do arsenału kontrreformacji.

Na drugim miejscu wymienił Dantyszek potwora o nazwie „fastus”, utożsamiając go z wykroczeniami przede wszystkim natury politycznej, takimi jak wygórowane, a nie uzasadnione ambicje separatystyczne Gdańska, nie mająca pokrycia „nadętość zarozumiałego umysłu” oraz hołdowanie anarchii. Miastem kieruje samowola „bez uzdy i prawa”, a wynikająca z zaślepienia pycha nie pozwala mu dostrzec grożącego niebezpieczeństwa. Poeta wskazał jednocześnie źródła zła: nadmierne bogactwo, „mnogość dostatków” oraz „handlu morskiego szczęście”. To rodzi pychę i zarozumiałość, sprawia, że Gdańsk „w górę nos drze”.

Nie poprzestał jednakże poeta na ujawnieniu zła i obnażeniu jego źródeł. Jako rzecznik polityki królewskiej i szczerzy oraz konsekwentny obrońca praw Polski do Pomorza — przypominał rodzinnemu miastu jego elementarne obowiązki wobec ojczyzny i monarchy:

Także bądź wierne wciąż władzy tej, którejś przysięgło, pod której
Pieczę łagodną dziś tak kwitniesz bezpiecznie, bez trosk.

W dystychu tym zawarł poeta zwięzłą i trafną formułę, określającą rzeczywistość pozycję Gdańska w Rzeczypospolitej. Atakując tendencje separatystyczne Rady Miejskiej oraz podkreślając polityczne i ekonomiczne więzy łączące z Macierzą, był Dantyszek nie tylko rzecznikiem polskiej racji stanu i własnych przekonań politycznych, ale wyrażał też najżywniejsze interesy rodzinnego miasta. Doświadczony polityk i dyplomata orientował się doskonale, że to przywileje Kazimierza Jagiellończyka legły u podstaw potęgi gospodarczej i dobrobytu Gdańska i tylko ścisły związek z Polską jako naturalnym zapleczem daje miastu szanse dalszego wszechstronnego rozwoju.

⁴⁸ Wszystkie polskie cytaty z utworów Dantyszka według przekładu Jana Hali: J. Dantyszek, *Utwory poetyckie*, tłumaczył ... *Rzecz o życiu Dantyszka* napisał R. Ganszyniec, Lwów 1937.

⁴⁴ Por. „Z polskich Studiów Sławistycznych”, seria 3: Historia, Warszawa 1968, s. 101.

Tak więc szeroko pojęty patriotyzm, mający na celu dobro Rzeczypospolitej oraz przywiązanie do Gdańska, były głównymi czynnikami sprawczymi, określającymi oblicze ideowe omawianego utworu w zakresie problematyki politycznej. Kwestie okolicznościowe, koniunkturalne, grały tu rolę podrzędną, pełniły funkcje doraźnego bodźca przyspieszającego publiczne uzewnętrznienie wcześniej dojrzałych i ugruntowanych myśli.

Na ostatnim miejscu wymienił poeta potwora o nazwie „luxus”, utożsamiając go z wykroczeniami natury moralnej i obyczajowej. Wyłącznie tym sprawom poświęcił zaledwie cztery dystychy (w. 27 - 34), ale wyróżniają się one w całości obrazowym ujęciem oraz zacięciem satyrycznym. Poeta, odmalowując zaobserwowane na ulicy gdańskiej scenki, wystąpił tu jako przeciwnik przepychu, zbytku i ekstrawagancji strojów kobiecych:

Panna niech chowa swe piersi, co sterczą jej z biustu pełnego,
Która przywykła tak iść, jak handlująca swą pcią.
Strojna warkoczem nie swoim, niech żona nie będzie bezwstydna,
Niech nie przekracza też miar w czółku i wstędze na skroń.
Zdejmij jedwabie, wraz z nimi klejnoty, jako też łańcuchy,
Odzież wełniana wždy dość godzi się z stanem tym twym.
Ona zdobyła twych przodków, a jakż wstyd głupi zabrania,
Abyś nosiło ją ty również i pod ten nasz czas?

Nieco dalej zostały wymienione inne jeszcze wykroczenia w zakresie moralności i obyczajowości, takie jak cudzołóstwo, nierząd oraz rozpustne biesiady w ogrodach.

Wypowiedziane ustami proroka Jonasza oskarżenia stanowią wprowadzenie do właściwej parenezy — są jej logiczną przesłanką, przyczyną i uzasadnieniem. Celem naczelnym parenezy było tu unaocznienie mieszkańcom Gdańska ogromu przewinień i nakłonienie ich do poprawy. Służyły temu sugestywne obrazy wykroczeń religijnych, politycznych i moralno-obyczajowych oraz rozsiane po całym utworze retoryczne apele wzywające do porzucenia grzechów, wygnania trzech rujnujących miasto potworów, opamiętania się i upokorzenia. Temu celowi podporządkowany został też perswazyjny styl wypowiedzi. Zdawał sobie jednak Dantyszek sprawę z tego, że nie były to najbardziej przekonujące argumenty i najskuteczniejsze metody. Dlatego też dla wzmocnienia wymowy ideowej i dydaktycznej utworu dołączył jeszcze motyw groźby popartej natchnionym przewidywaniem przyszłości. Motyw ten jest integralnym i zarazem dominującym składnikiem parenezy.

Taki schemat konstrukcyjny i kompozycyjny przejął Dantyszek z ksiąg prorockich *Starego Testamentu*. Zastosowanie tego rodzaju łatwo dostrzegalnych punktów odniesienia spełniało w elegii *Jonas Propheta* ważne funkcje. Odwołanie się do *Biblii*, a więc do tekstu o dużym autorytecie społecznym, mocno ugruntowanego w świadomości ówczesnej publiczności

literackiej, wprowadzało do utworu tak istotny czynnik, jakim jest dodatkowa, silna i natychmiastowa ekspresja. Dzięki temu wyraziściej rysowały się treści ideowe utworu i łatwiej utrwały w pamięci czytelników.

Już w pierwszym dystychu, będącym rodzajem apostrofy do Gdańska, zawarta została informacja o proroczym charakterze elegii:

Miasto ty nowe i możne, o Gdańsku, inaczej też Dańsko,
Słuchaj uważnie, co mój wieści prorocy ci duch!

W następnym natomiast dystychu znalazła się zapowiedź głównego motywu: proroczej wizji zagłady miasta:

Jeszcze czas krótki zostaje; jeżeli nie rzucisz swych grzechów,
Których bez liku dziś masz, runiesz złamane bez sił.

W ten sposób od razu wprowadzał Dantyszek czytelnika „in medias res”, wykładając w dwóch początkowych dystychach charakter, sens i cel swego literackiego przedsięwzięcia. Był to zabieg o walorach stylistycznych, służący również silnej i momentalnej ekspresji.

Konkretyzacja proroczej wizji zagłady Gdańska została poprzedzona przypomnieniem klęsk żywiołowych, które ostatnio nawiedziły miasto:

Przedtem powietrze przyniosło zarazę, niedawno był ogień;
Powódź, co dała ci znów, tego zapomnieć nie lza.

W tym lapidarnym sformułowaniu odwołał się poeta do wydarzeń o tragicznych następstwach, które jeszcze w 1535 r. tkwiły mocno w pamięci mieszkańców Gdańska. Nie bez powodów na pierwszym miejscu wymienił „powietrze”. W miesiącach sierpnia—wrześniu 1529 r. grasowała w mieście zaraza, zwana angielskim potem, powodująca ogromną śmiertelność. Ludzie dotknięci tą chorobą umierali w przeciągu 24 godzin. Dantyszek otrzymał szczegółowe informacje o tym wydarzeniu od sekretarza Bony Ludwika Aliphiusa, który donosił z Wilna 11 X 1529 r., że w ciągu trzech tylko dni zmarło wówczas w Gdańsku 3000 osób, w tym wiele znacznych osobistości⁴⁵. Po sześciu latach Dantyszek umiejętnie wprowadził tę informację do swej elegii, wykorzystując ją w celach parenetycznych.

Pozostałe dwie klęski żywiołowe nie dadzą się z taką dokładnością zlokalizować chronologicznie. Wzmianka o pożarze jest poprzedzona przysłówkiem „nuper” w znaczeniu „niedawno”. Może ona odnosić się do 1534 r., kiedy to spłonęła dzielnica Gdańska zwana Siedlce⁴⁶, albo może też wskazywać pożar z 1527 r., który strawił wiele budynków na Targu

⁴⁵ *Acta Tomiciana*, t. 11, Poznań 1901, s. 284; A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450 - 1586*, cz. I: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów 1932, s. 222 - 223.

⁴⁶ Walawender, *Kronika klęsk...* cz. II: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935, s. 309.

Rybnym i przy ulicy Tobiasza⁴⁷. Dotkliwe wylewy Wisły i Motławy odczuł Gdańsk w sierpniu 1528 r. oraz w marcu 1529 roku⁴⁸.

Te tragiczne dla Gdańska wydarzenia przedstawił Dantyszek — idąc śladem proroków starotestamentowych — jako plagi zesłane przez Boga na grzeszne i nieposłuszne miasto. Przywołując żywe jeszcze w świadomości mieszkańców Gdańska wspomnienia sprzed ośmiu i mniej lat, próbował poeta oddziaływać na wyobraźnię czytelników, a jednocześnie przygotowywał w ten sposób grunt do dalszej swoistej eskalacji grozy i strachu. Ponieważ „za nic te sobie trzy mając żywioły”, Gdańsk nadal nie wykazywał skruchy i poprawy, prorok zapowiedział kolejne plagi, znacznie cięższe od poprzednich. Miały one stanowić ostateczną przestrożę, budząc uczucie trwogi i lęku.

Czym groźniejszym od powietrza, ognia i wody, tych klasycznych niszczycielskich żywiołów, mógł straszyć rodzinne miasto Dantyszek? Magnaterię i szlachtę odciągano od reformacji widmem wojny chłopskiej. Wobec Gdańska, któremu nie były obce radykalne ruchy społeczne, należało znaleźć inny sposób zastraszenia. Wytrawny polityk i dyplomata, znający mentalność swych ziomków, zdawał sobie sprawę, że tylko ukazanie w sposób prawdopodobny i sugestywny autentycznego zagrożenia źródeł siły i bogactwa Gdańska może skłonić mieszkańców tego miasta do refleksji, przemyślenia swych czynów oraz zmiany postaw. Dlatego też dyskusję z Gdańskiem sprowadził z wyżyn teologii i moralistyki na płaszczyznę zupełnie przyziemnych problemów politycznych oraz ekonomicznych. Miasto przeżyło już powietrze, ogień i wodę, nie przemawiała do jego wyobraźni nierealna groźba zniszczenia przez trzęsienie ziemi — ale czy z równą obojętnością będzie mogło patrzeć na proroczą wizję swej zagłady, opartą nie na fikcyjnej zasadzie interwencjonizmu boskiego, lecz zbudowaną z elementów realnych i aktualnych?

Wizję zagłady Gdańska przedstawił Dantyszek w ośmiu dystychach (w. 61 - 76), posługując się rozbudowanym obrazem alegorycznym. Stanowi ona w elegii punkt kulminacyjny, gdyż pełni rolę ostatecznego rozstrzygającego argumentu i jest jednocześnie jej dominantą kompozycyjną oraz ideową. Wizję tę skonstruował poeta przy pomocy języka metaforycznego, posługując się pojęciami, obrazami i symbolami, które funkcjonowały wówczas jako znane, obiegowe stereotypy skrótów myślowych. Wprowadzony alegoryzm, przejęty z poetyki starotestamentowej i z praktyki piśmiennictwa publicystycznego, był sprawnym narzędziem opisu i wykładu, zapewniając skuteczny i zgodny z intencją autorską przepływ informacji od twórcy do odbiorcy.

Dziś nie wszystkie komponenty strukturalne tego obrazu alegorycznego są równie czytelne, jasne i jednoznaczne jak przed 400 laty. Niemniej

⁴⁷ Walawender, op. cit., s. 301.

⁴⁸ Walawender, op. cit., cz. I, s. 72 i 74.

jednak ogólna treść i wymowa ideowa całości rysują się wyraziście. Wizja zagłady Gdańska została zbudowana na zasadzie wzrastającej gradacji grozy. Prorok Jonasz wróży, że pierwsze ciosy spadną na miasto ze strony Polski. Naprzód, „orły mściciele”, symbolizujące tu Królestwo Polskie, odbiorą Gdańskowi „przywilej wolnego obrotu”. Była to aluzja do możliwości cofnięcia przywilejów Kazimierza Jagiellończyka, które nadawały miastu liczne i duże uprawnienia monopolistyczne w zakresie handlu i żeglugi morskiej. Szczególnie cenny był dla miasta tzw. wielki przywilej z 15 V 1457 r., potwierdzający monopol handlowy gdańszczan na własnym terenie. Wizja utraty tych wyjątkowych uprawnień, przynoszących miastu ogromne korzyści materialne, nie mogła być dla Gdańska sprawą obojętną.

Z kolei wskazał Dantyszek inne źródła dochodów, które mogły być ze strony Polski skutecznie likwidowane: Wisła, zamknięta dla skut, wstrzyma dostawę zbóż. Skutki tej ekonomicznej blokady, odcinającej Gdańsk od jego naturalnego zaplecza, łatwe były do przewidzenia. W XVI w. Polska wywoziła przez swój port na Bałtyku przeciętnie 30 000 łasztów zboża rocznie (ponad 60 tysięcy ton), a eksport ten wykazywał ciągłą tendencję wzrostu, by osiągnąć w szczytowym roku 1618 aż 128 789 łasztów, czyli ponad 250 000 ton⁴⁰. Wstrzymanie tych dostaw równałoby się podcięciu najważniejszej gałęzi handlu gdańskiego, dającej miastu olbrzymie zyski. Tak więc obie te wizje miały charakter szantażu ekonomicznego, tym skuteczniejszego, że celowały trafnie w najbardziej czułe miejsca, tworząc sugestywny i prawdopodobny obraz zagrożenia podstawowych źródeł bogactwa i dobrobytu miasta.

Następny dystych przynosi rozszerzenie kręgu gróźb, lecz nie wykracza poza wewnętrzne sprawy polskie:

Dziecię zjadając, smok twoją warownię otoczy, a krewny zaś bliski
Ptaka Jowisza on jest, co ma nad tobą dziś rząd.

Posługując się swoistym językiem metaforycznym ówczesnej publicystyki, wyraził tu Dantyszek dwa ważne stwierdzenia natury politycznej: „smok” — to godło herbowe Bony, natomiast „ptak Jowisza” oznacza Zygmunta I. Sugerował więc Dantyszek, że nieposłuszne miasto zostanie ukarane zastosowaniem zbrojnej interwencji, której inicjatorką będzie żona króla polskiego. Dla gdańszczan, mających jeszcze w pamięci wydarzenia z 1525 r., przestroga ta brzmiała zupełnie realnie. Drugie stwierdzenie miało charakter przypomnienia. Podkreślił w nim poeta raz jeszcze, że władza zwierzchnia nad Gdańskiem należy do króla polskiego „co ma nad tobą dziś rząd”.

Ale nie tylko ze strony Polski przewidywał prorok kary na krnąbrne

⁴⁰ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. I: *Czasy przedrozbiorowe*, Poznań 1946, s. 150.

miasto. W dalszych dystychach znalazła się wizja zniszczenia Gdańska przez siły przybyłe z zewnątrz:

Także niedźwiedzie przybiegną z wilkami, z tygrysem lamparty,
Lwica ponura i jej drobne szczenięta też wraz.

Treść tego dwuwiersza trudna jest dziś do jednoznacznego odszyfrowania. Można się domyślić, że „niedźwiedź” oznacza tu państwo moskiewskie, „lwica” była w tym czasie częstym symbolem Niderlandów, natomiast pozostałe elementy obrazu alegorycznego są mało czytelne. Niektóre z nich mogą symbolizować Danię, Niemcy, Szwecję, czy też Lubekę, bliskich sąsiadów Gdańska, z którymi utrzymywał on kontakty, ale i prowadził liczne spory. Nie ulega wszakże wątpliwości, że poeta miał na myśli obce, zewnętrzne czynniki, gdyż nieco dalej czytamy:

Wówczas w ucisku trwać będziesz, niszczone przez obce załogi.

Motyw nieprzyjaciela, będącego karzącym narzędziem w ręku Boga, występuje często w księgach prorockich *Starego Testamentu* i stamtąd też przejął go Dantyszek. Jak się wydaje, mała klarowność tego obrazu tłumaczy się tym, że poeta, wprowadzając zapożyczony motyw, nie był w stanie dostosować go do konkretnej sytuacji politycznej Gdańska z roku 1535. Fragment ten zawierał więc swego rodzaju „miejsca niedookreślenia”, które stwarzały możliwość różnych interpretacji. Ten nie zamierzony przez autora zabieg literacki był jednym z głównych czynników przedłużających żywotność okolicznościowej elegii.

Znaczny margines swobody w zakresie interpretacji treści i idei głównego motywu, dopuszczający zmienną konkretyzację utworu przez odbiorcę, pozwalał na wielokrotne wykorzystywanie elegii. Znalazło to pełne potwierdzenie w bogatych i długich dziejach tego tekstu.

Dantyszek adresował swój utwór przede wszystkim do Rady Miejskiej, widząc w niej głównego winowajcę, sprawcę i szerzyciela zła, ulegającego najbardziej potworom bezbożności, pychy i zbytku:

Trójcy tej pełna jest twoja część lepsza, bo senat, co rządzi,
Skąd bez łożyska ten nurt spływa na prosty też gmin.

Jednakże kara za wykroczenia miała objąć całe miasto i wszystkich jego mieszkańców. Zastosował więc poeta zasadę odpowiedzialności zbiorowej. I w tym wypadku źródłem inspiracji oraz wzorem był *Stary Testament*, gdzie taka właśnie odpowiedzialność jest częstym motywem działania, czy też służy usprawiedliwieniu postępowania.

Mimo ponurej i tragicznej wizji zagłady miasta ogólny wydźwięk elegii jest optymistyczny. Zastosowane punkty odniesienia i analogie wskazywały wyraźnie, że proroctwo Jonasza miało charakter ostrzeżenia. Cały monolog proroka został zbudowany w trybie warunkowym, z użyciem

charakterystycznych dla tego typu wypowiedzi spójników „si”, „nisi”, „ni”. Poeta wielokrotnie podkreślał, że wizja zagłady Gdańska jest groźbą potencjalną. Od postawy i czynów jego mieszkańców zależy, czy groźba będzie urzeczywistniona. Wskazał też podstawowe źródło inspiracji autorskiej. Była nim szczerą troską o losy i przyszłość rodzinnego miasta:

Dziś upominam
Ciebie, by pomoc ci dać; jeśliś jest mądre, skończ z tym.

4

Dziś odczytujemy elegię *Jonas Propheta* przede wszystkim jako utwór należący gatunkowo do okolicznościowej publicystyki politycznej XVI wieku. Dzieje się tak dlatego, że zawarte w niej myśli i poglądy polityczne były najdłużej aktualne oraz często powtarzane przez znaczną część naszego piśmiennictwa. Ale czy w zamierzeniu autorskim *Jonas Propheta* stanowił publikację w ścisłym tego słowa znaczeniu polityczną? Czy wizja zagłady Gdańska służyła głównie naprawie i ustaleniu właściwych stosunków politycznych pomiędzy Polską a jej portem na Bałtyku? Czy wreszcie problematyka polityczna jest nadrzędna w stosunku do pozostałych zagadnień ideowych występujących w tej elegii?

Elementy genetyczne i strukturalne elegii *Jonas Propheta* dowodzą, że utwór ten był pomyślany przede wszystkim jako wystąpienie antyreformacyjne. Stanowił on rezultat rozwoju sytuacji religijnej w Gdańsku oraz nacisku wywieranego na poetę przez określone siły kościelne i państwowe, zmierzające do zahamowania reformacji w tym mieście. Również ukształtowanie stylistyczno-językowe utworu, jego kompozycja wyrażająca się w doborze, konstrukcji i wzajemnym układzie motywów, a także rozmieszczenie akcentów oraz dominant ideowych wykazują wiele cech charakterystycznych dla wczesnego piśmiennictwa antyreformacyjnego. W pierwszym okresie zmagania wyznaniowych w Polsce, przypadającym na lata 1520 - 1548, polemikę antyreformacyjną charakteryzowało używanie języka łacińskiego, generalne ujmowanie spraw i problemów, odwoływanie się do *Pisma św.*, ton umiarkowany, nienapastliwy, postawa obronna⁵⁰. Wszystkie te cechy można spotkać w elegii *Jonas Propheta*.

Wysunięcie na plan pierwszy oskarżenia o „bezbożność”, utożsamiona tu z reformacją, oraz szerokie rozbudowanie tego motywu za pomocą obrazów, metaforycznych sformułowań, retorycznych apeli, czy też przejrzystych aluzji — wyraźnie wskazują, w czym Dantyszek upatrywał główne niebezpieczeństwo dla Gdańska. Nie był zresztą w swych poglądach odosobniony, gdyż podobne opinie podzielały wówczas władze państwowe

⁵⁰ Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdańsk 1968, s. 10 - 11.

oraz hierarchia kościelna. Szerząca się szybko reformacja i towarzyszące jej radykalne ruchy społeczne budziły niepokój, a nawet trwogę czynników świeckich i kościelnych, które dostrzegały w tych zjawiskach główną przyczynę wszelkiego zła.

Wiadomości o wojnie chłopskiej w Niemczech, o powstaniu anabaptystów w Monasterze, miejscowe rewolty w Gdańsku, Elblągu i na Sambii sprawiły, że już we wczesnym piśmiennictwie antyreformacyjnym spotyka się — obok wiodącego motywu różnic i sporów dogmatycznych — oskarżenia o charakterze politycznym, obyczajowym, moralnym i etycznym. Zarzuty polityczne najczęściej wyrażały się w posądzeniach o nielojalność wobec ojczyzny czy władcy, zarzuty zaś obyczajowe, moralne i etyczne przeważnie obracały się w zamkniętym kręgu siedmiu grzechów głównych. Z czasem ta właśnie problematyka — jako atrakcyjna i łatwo docierająca do czytelnika — wysunęła się na czoło w wystąpieniach polemistów katolickich ⁵¹.

Uwzględniając tę specyfikę kompozycyjną piśmiennictwa antyreformacyjnego, występującą w elegii *Jonas Propheta* problematykę religijną, polityczną oraz moralno-obyczajową należy potraktować łącznie jako integralny zespół motywów służących jednemu nadrzędnemu celowi. Tym celem była tu walka z reformacją. Dantyszek potraktował katolicyzm jako obowiązujący i społecznie aprobowany model normatywny, będący podstawą wszelkiego słusznego oraz owocnego działania. Odejście od tego modelu prowadziło do spustoszeń i klęsk we wszystkich dziedzinach życia. Stawiając gdańszczanom przed oczyma wizję tragicznych losów ich miasta, opanowanego przez reformację, wskazywał jednocześnie drogę ratunku. Tylko likwidacja rozbieżności z modelem normatywnym może doprowadzić do poprawy całokształtu sytuacji. Jako jedyny ratunek pozostaje więc Gdańskowi powrót do starej wiary, do katolicyzmu.

Na antyreformacyjny charakter elegii wskazuje dodatkowo jej ideowa, treściowa i kompozycyjna zbieżność z *Kroniką pruską* dominikanina pruskiego Szymona Grunaua. Ta obszerna praca w języku niemieckim powstała przed 1529 r. i była znana w odpisach rękopiśmiennych na Pomorzu oraz Warmii ⁵². Z uwagi na liczne i ostre sformułowania skierowane przeciw luteranizmowi można ją zaliczyć do najwcześniejszych przejawów piśmiennictwa antyprotestanckiego na terenach Polski północnej. Zastosowana w *Kronice pruskiej* metoda zwalczania nauki Lutra była prosta i typowa dla tego rodzaju wystąpień. Grunau udowadniał na licznych przykładach, że wszelkie zło i klęski nękające ludność Prus stanowiły następstwo odejścia od katolicyzmu. Powietrze, ogień i woda, wojny, nie-

⁵¹ Nowak, op. cit., s. 135.

⁵² J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, t. II, Poznań 1958, s. 119, 142 - 143.

powodzenia handlowe, głód, drożyzna i ucisk, upadek obyczajowości i moralności — wszystko to rezultaty reformacji. Wiele miejsca poświęcił autor sprawom politycznym; m.in. bronił i uzasadniał prawa Polski do Prus i Pomorza, wykazywał daleko idącą lojalność wobec króla polskiego Zygmunta I, upatrując w nim organizatora i przywódcę poczynań antyreformacyjnych.

Nie zabrakło też w *Kronice* Grunaua elementów profetycznych. Cały obszerny rozdział 24 poświęcony został przedstawieniu czternastu przyczyn prowadzących do nieuchronnej zagłady Prus⁵³.

Wyraźne zbieżności pomiędzy elegią *Jonas Propheta* a *Kroniką pruską* niekoniecznie musiały być wynikiem bezpośredniej zależności utworu Dantyszka od pracy Grunaua, choć nie można tego wykluczyć. Stanowiły one rezultat ideowego pokrewieństwa obu pism oraz wspólnej funkcji, polegającej na zwalczaniu nowinek religijnych i próbach rekonstrukcji dawnego porządku wyznaniowego, politycznego i moralno-obyczajowego. Narzędzia i metody działania były już częściowo wypracowane, należało je tylko dopasować do lokalnych warunków i potrzeb. Grunau zastosował starą, sięgającą średniowiecza, formę traktatów moralistycznych, utrzymanych w kaznodziejskim tonie i stylu. Dantyszek posunął się dalej w poszukiwaniu odpowiednich środków wyrazu i nadał swemu wystąpieniu formę klasycznej elegii. Ponieważ *Kronikę* Grunaua oceniono słusznie jako „przykład propagandy kontrreformacyjnej, przeznaczonej dla mas ludowych”⁵⁴, należy więc i pokrewną jej ideowo, treściowo oraz kompozycyjnie elegię *Jonas Propheta* zaliczyć do rzędu czołowych i najwcześniejszych literackich wystąpień antyreformacyjnych z terenu Pomorza.

Nie jest wykluczone, że pomogła mu ona w uzyskaniu godności biskupa warmińskiego (1537). W elegii tej zaprezentował się przecież Dantyszek jako rzecznik polskiej racji stanu oraz interesów Kościoła katolickiego. Objąwszy po Maurycym Ferberze biskupstwo warmińskie kontynuował w latach 1537 - 1548 działalność swego poprzednika w zakresie zwalczania reformacji w podległej mu diecezji. Korzystał przy tym Dantyszek z metod administracyjnych, przy których pomocy usiłował zahamować proces odnowy życia i myśli religijnej. Zabraniał przebywania na terenie diecezji osobom podejrzanym o luteranizm, nakazywał niszczenie „heretyckich” książek, wprowadził obowiązek regularnego uczęszczania do kościoła. Wszystkie te antyreformacyjne zarządzenia były obwarowane surowymi karami. Zaostrzył też Dantyszek dyscyplinę wśród podległego mu kleru, surowo przestrzegał celibatu, a księży zdradzających sympatie proreformacyjne usuwał z granic swej diecezji. W tym też czasie zbliżył się do Stanisława Hozjusza, późniejszego wodza polskiej kontrreformacji⁵⁵.

⁵³ S. Grunau, *Preussische Chronik*, t. 3, Leipzig 1896, s. 281 - 332.

⁵⁴ D. Worzaczkowa, *Kronika pruska...*, s. 145.

⁵⁵ *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 429; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Warmii i Mazurach*, Warszawa 1956, s. 142 - 143.

Ten datujący się od czasu napisania elegii *Jonas Propheta* proces narastania u Dantyszka tendencji antyreformacyjnej znalazł też wyraźne odzwierciedlenie w jego twórczości literackiej. Najdobitniejszym tego przykładem jest poemat dydaktyczny *Carmen paraeneticum iuuenibus huius temporis non inutile, ad ingenuum adolescentum Constantem Alliopagum* (Kraków 1539). Zaatakował w nim poeta reformację na szerokim froncie. W ostrych słowach i dosadnych obrazach, zaprawionych zjadliwą satyrą, uderzył w podstawową tezę nauki Lutra o usprawiedliwieniu przez wiarę. Z oburzeniem mówił o pogardzaniu przez „heretyków” pismami Ojców Kościoła, o odrzucaniu kultu świętych, wskazywał na upadek obyczajów, moralności i etyki jako rezultat przyjęcia reformacji, przestrzegał przed lekturą zarażonych „herezją” książek. Zwolenników luteranizmu straszył przypominaniem wojny chłopskiej w Niemczech. Duchownym protestanckim zarzucał uprawianie nierządu, zachłanność na majątek, rabowanie dóbr kościelnych, życie nad stan, miotanie obelg i potwarzy na papieża oraz hierarchię katolicką, pijaństwo i obzarstwo. W odrażającym świetle przedstawił życie rodzinne ministrów, w którym dominującym elementem była strojna, rozpustna i kłótniwa żona oraz wrzask głodnych dzieciaków (w. 459 - 562). Był to pierwszy w naszym piśmiennictwie tak obszerny i wszechstronny satyryczny portret duchownego protestanckiego. Motyw ten, doskonale służący celom antyprotestanckim, przejęła i upowszechniła kontrreformacyjna satyra obyczajowa wieku XVII⁵⁶. Nic więc dziwnego, że utwór ten spodobał się Hozjuszowi i dzięki jego staraniom ukazał się drukiem.

Akcenty antyreformacyjne znalazły się też w ostatnim większym dziele Dantyszka, mianowicie w *Hymni aliquot ecclesiastici* (Kraków 1548). W pieśniach tych poeta atakował bezpośrednio luteranizm za nieprzestrzeganie postów, szerzenie bluźnierstw i błędów, pogardzanie tradycją, oddawanie się rozpuście, pijaństwu i obzarstwu, odrzucanie kultu świętych. Najobszerniej jednakże wypowiedział się w obronie czci Matki Boskiej. Wykorzystał też obiegowy stereotyp antyprotestancki, oskarżając reformację o wywoływanie krwawych wojen w Europie. Antyreformacyjna postawa doprowadziła Dantyszka do zerwania w księdze hymnów z poetyką renesansową i przeciwstawienia się jej poprzez sięgnięcie do tradycji średniowiecznej hymnodii chrześcijańskiej⁵⁷. Nic więc dziwnego, że i ten utwór znalazł uznanie u Hozjusza, który postarał się o jego rozpowszechnienie. W przedmowie, mającej formę listu do biskupa Samuela Maciejowskiego, lapidarnie, a zarazem trafnie określił Hozjusz rezultat przeobrażeń ideowych, jakie przeszedł Dantyszek pod koniec życia: „Dicas ex Saulo Paulum, ex persecutore factum apostolum”⁵⁸.

⁵⁶ Por. Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra...*, passim.

⁵⁷ J. Dantyszek, *Księga hymnów*, wydał i wstępem zaopatrzył R. Ganszyniec, tłum. J. M. Harhala, Lwów 1934, s. LVII - LX.

⁵⁸ J. Dantyszek, *Carmina*, edidit... S. Skimina, Cracoviae 1950, s. 310.

Elegia *Jonas Propheta* stanowiła więc w twórczości literackiej Dantyszka punkt zwrotny. Sygnalizowała początek zdecydowanego przejścia na pozycje antyreformacyjne, co oznaczało jednocześnie odwrót od ideałów i wzorców renesansowych. Przemiana z Szawła w Pawła w literackim kontekście konkretyzowała się jako wyraźny regres i odejście od postawy humanistycznej. Dzięki tej elegii Dantyszek stał się prekursorem naszego piśmiennictwa kontrreformacyjnego, które rozwinęło się w Polsce bujnie po r. 1564, głównie za sprawą pisarzy jezuickich⁵⁹.

5

Podstawowym źródłem inspiracji literackiej i stylistycznej dla elegii *Jonas Propheta* była *Biblia*, księgi prorockie zawarte w *Starym Testamencie*. Ale Dantyszek nie ograniczył się do tradycyjnego zaczerpnięcia stamtąd budujących przykładów, motywacji czy cytatów. Poeta w poszukiwaniu wzorca wypowiedzi parenetycznej poszedł dalej i cały utwór zbudował według modelu biblijnego. Tak więc odwoływanie się do *Biblii* rozrosło się tu do roli naczelnej zasady konstrukcyjnej i kompozycyjnej, a *Jonas Propheta* pod względem gatunkowym i stylistycznym przybrał kształt parafrazy czy trawestacji starotestamentowej. Nowak-Dłużewski użył nawet określenia, że jest to „parodia, jedna z nielicznych w pierwszej połowie wieku XVI”⁶⁰.

Wbrew pozorom prorocstwo Jonasza nie było wyłącznym źródłem inspiracji. Dostarczyło ono poecie jedynie głównego motywu kompozycyjnego: wizję zniszczonego przez Boga grzesznego miasta. Natomiast forma podawcza tej księgi prorockiej (prozaiczna narracja w trzeciej osobie, pozabawiona bezpośrednich zwrotów do odbiorcy) nie miała większych walorów literacko-stylistycznych, przydatnych do budowania utworu publicystycznego o parenetycznym nastawieniu. Dlatego też Dantyszek w tym zakresie odwołał się do innych ksiąg prorockich *Starego Testamentu*, w których występowały sugestywne i pełne ekspresji formy wypowiedzi, przede wszystkim o charakterze lirycznym, mające postać bezpośrednich przemówień, żarliwych upomnień, pouczeń, ostrzeżeń, natchnionych przewidywań. Z prorocstw Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Joela, Amosa, Micheasza, Nahuma czy Safoniasza przejął poeta dla elegii *Jonas Propheta* formę monologu lirycznego, będącego przemówieniem emocjonalnie zaangażowanego mówcy do określonego grona odbiorców.

Dlaczego Dantyszek mając do dyspozycji wiele możliwości odwołał się właśnie do prorocstwa Jonasza, mało przydatnego pod względem literacko-stylistycznym do celów publicystycznych i parenetycznych? Ta księga *Starego Testamentu* pociągała poetę walorami treściowymi i ideowymi, pozwalała na budowanie przejrzystych i pouczających analogii pomiędzy

⁵⁹ Nowak, *Kontrreformacyjna satyra...*, s. 12 - 15.

⁶⁰ Nowak - Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 89.

Niniwą a Gdańskiem. Analogie dotyczyły nie tylko aktualnej sytuacji, ale i prognoz na przyszłość, a te były optymistyczne. Zapowiedź spustoszenia Niniwy stanowiła bowiem tylko groźbę, a gdy mieszkańcy asyryjskiej stolicy okazali skruchę, Bóg karę zawiesił. Poeta sugerował więc czytelnikom, że los Gdańska nie jest przesadzony i zależy od postaw oraz postępowania jego mieszkańców. Elegia *Jonas Propheta* miała im tę sytuację uświadomić i pomóc podjąć słuszną decyzję religijną, polityczną, moralną. Była ze strony autora aktem życzliwości i sympatii dla rodzinnego miasta.

Również utożsamienie się Dantyszka z Jonaszem miało głębszy sens ideowy. Poeta zastosował popularny w literaturze chwyt zwany maską liryczną. Jonasz to zarówno podmiot liryczny, jak i porte-parole autora. Pełni on funkcję medium lirycznego, za którego pośrednictwem Dantyszek wypowiada swe uwagi, opinie, sądy, groźby i ostrzeżenia. Autor nie ukrywa swej tożsamości z podmiotem lirycznym, lecz wskazuje na wyraźne zbieżności biograficzne, układające się w analogie pomiędzy stunkiem Jonaszem do Niniwy a własną postawą wobec Gdańska. Jonasz nie od razu zgodził się wypełnić zleconą mu przez Boga misję ostrzeżenia Niniwy i zamiast do asyryjskiej stolicy udał się statkiem z Jafy do Tarsis. Za karę stał się w drodze łupem morskiego potwora; dopiero po tym smutnym doświadczeniu poddał się woli Boga i przybył do Niniwy, aby powstrzymać jej mieszkańców od grzeszenia. Dantyszek również przez wiele lat był nakłaniany do interwencji w Gdańsku, jednakże długo zwlekał z decyzją, prowadził politykę wyczekiwania, perswazji i kompromisów ideowych, przez co naraził się władzom kościelnym i państwowym. To zmusiło go do energicznego wkroczenia w bieg wydarzeń w Gdańsku. Ponadto utożsamienie się poety z Jonaszem sugerowało czytelnikom, że wypowiedziane w utworze myśli mają szerszy i ogólniejszy charakter, stanowią bowiem sumę doświadczenia sprawdzonego przez najwyższy wówczas autorytet — *Pismo święte*. Dzięki łatwo czytelnym i licznym punktom odniesienia, funkcjonującym w relacji: Niniwa—Gdańsk, Jonasz—Dantyszek, zawarł poeta w elegii nie tylko duży ładunek dydaktyczny i moralizatorski, ale i akcenty optymistyczne oraz motyw swego wystąpienia.

Takie wykorzystanie proroctwa starotestamentowego było na gruncie polskim zupełną nowością, a i w piśmiennictwie europejskim trudno by wskazać wcześniejsze przykłady utworów parenetycznych, posługujących się w ten sposób materiałem biblijnym. Dopiero *Quincunx* Stanisława Orzechowskiego z 1564 r. można porównać w tym zakresie z elegią Dantyszka. Po Orzechowskim przejął i rozbudował ten model piśmiennictwa politycznego Piotr Skarga i przekazał go dalej — aż do literatury romantycznej. W 1572 r. próbował bez większego powodzenia spożytkować motyw proroctwa Jonaszem Mikołaj Chryztoporski w utworze *Niniwa miasto wykonterfetowane*, w którym wróżył Polsce los biblijnej Niniwy.

Tak więc Dantyszek elegią *Jonas Propheta* wskazał pisarzom obfite

źródło inspiracji, motywów, wzorów literackich i stylistycznych, przykładów i argumentów przydatnych do tworzenia okolicznościowego piśmiennictwa politycznego. Swą praktyką literacką wyprzedził on teoretyczne sformułowania Sarbiewskiego z okresu triumfu kontrreformacji, zalecające czerpanie pomysłów z *Pisma świętego*, które przewyższa „wszystkie w ogóle pogańskie osobliwości i opowieści”, oraz pouczające, że „dobrze jest, jeśli nie poeta sam od siebie opowiada o jakimś cudownym zdarzeniu, ale robi to Bóg lub duch, bądź też inna jakaś osoba o wielkiej powadze, która z swej natury nie powinna by się mylić. Wtedy czytelnik bez większego zastanowienia uwierzy, że to jest prawda”⁶¹.

Po Dantyszku korzystanie z ksiąg prorockich stanie się chlebem powszednim naszych pisarzy politycznych, malujących pod wpływem wydażeń wewnętrznych i zewnętrznych groźną i przejmującą wizję zbliżającego się upadku Rzeczypospolitej.

6

Sledząc genezę i wczesne dzieje tekstu elegii *Jonas Propheta*, odnosi się wrażenie, że Dantyszek kierował ten utwór przede wszystkim do władz kościelnych i państwowych, traktując go jako propozycję programu działania dla nich, a jednocześnie jako pewnego rodzaju deklarację swej ideowej prawowierności. Poeta dbał przy tym, aby właściwy adresat jego elegii, to jest Rada Miejska Gdańska, nie dowiedział się, kto jest autorem tego dzieła. Niechęć do publikacji elegii była u Dantyszka tak silna, że nawet Hozjusz, zajmujący się gorliwie drukowaniem antyreformacyjnych prac warmińskiego biskupa, nie zdołał tego utworu wydać, mimo iż czynił w tym kierunku pewne starania.⁶² W rezultacie skutecznych zabiegów Dantyszka *Jonas Propheta* nie ukazał się za życia autora i długo spoczywał w zapomnieniu, tak że nawet Gdańszczanie nic o nim nie wiedzieli.

Rozwój wydarzeń religijnych w Gdańsku sprawił, że elegia ta jako utwór antyreformacyjny szybko straciła swą aktualność. Wbrew woli czynników kościelnych i państwowych reformacja opanowała całe miasto do tego stopnia, że Zygmunt August musiał uznać status quo i wydać w r. 1558 edykt tolerancyjny, gwarantujący wolność przekonań religijnych. W tych okolicznościach utwór Dantyszka, zmierzający do restytuowania starego porządku religijnego w Gdańsku, jako dzieło z zakresu polemiki wyznaniowej stracił całkowicie swą aktualność.

Z uwagi na to, że w sprawach politycznych Dantyszek był rzecznikiem polskiej racji stanu, utwór ten mógł być dogodnym i skutecznym narzędziem działania dla tych sił patriotycznych, które dążyły do umocnienia i scentralizowania władzy państwowej oraz stały na stanowisku silnego

⁶¹ M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer*, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 38 i 217.

⁶² J. D. Janocki, *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae*, Dresdae 1752, s. 93.

powiązania Gdańska i Pomorza z Rzeczpospolitą. Począwszy od r. 1577 elegia *Jonas Propheta* była wielokrotnie wykorzystywana jako instrument politycznego i propagandowego oddziaływania, zmierzającego w kierunku tłumienia separatystycznych dążeń Rady Miejskiej i obrony zwierzchnictwa Polski nad Gdańskiem.

W roku 1575 delegaci Gdańska poparli stronnictwo rakuskie, opowiadające się za kandydaturą Maksymiliana II, następnie mimo przegranej sprawy miasto uparcie trwało przy swym stanowisku, co doprowadziło do ostrego konfliktu z nowo obranym królem Stefanem Batorym. Przy tej okazji odżyły w Gdańsku nastroje antykatolickie, doszło do niszczenia klasztorów i kościołów oraz spalenia okolicznych posiadłości kościelnych⁶³. Batory, jak gdyby kierując się wskazówkami z elegii *Jonas Propheta*, zastosował wobec Gdańska sankcje militarne i ekonomiczne. Zarządził oblężenie miasta („twoją warownię otoczy”), spław wiślany skierował do Torunia i Elbląga („Wisła, zamknięta dla skut, wstrzyma dla dostaw zbóż szlak”), zezwolił na swobodny handel bez potrzeby uciekania się do pośrednictwa kupców gdańskich („Orły Mściciele zabiorąc przywilej wolnego obrotu”).

Rozgorzała też wokół tych spraw batalia literacka⁶⁴. W r. 1577 z oficyny poznańskiej Melchiora Neringa wyszła broszura publicystyczna pióra Tomasza Samostrzelickiego *Oratio ad Gdanenses*. Autor, naśladując słynne mowy Cycerona przeciw Katylinie („Quousque tandem Gdanenses abutemini patientia optimi Regis?”), przedstawił genezę i przebieg sporu Batorego z Gdańskiem, wskazał na ekonomiczne powiązania Gdańska z Rzeczpospolitą, a w konkluzji wezwał miasto do zaniechania oporu i uznania pełnego zwierzchnictwa króla polskiego nad sobą. Do mowy tej, prezentującej w wytwornej, klasycznej formie polską rację stanu, dołączył Samostrzelicki w charakterze argumentu literackiego i historycznego kompletny tekst elegii Dantyszka, dając jej tytuł *Praedicatio ruinae Gedani* (k.I₃r - I₄r). Było to pierwsze drukowane wydanie tego utworu.

Zdumiewająca aktualność politycznych sformułowań sprawiła, że jeszcze w tymże 1577 r. ukazała się druga edycja elegii Dantyszka. Została ona dołączona w formie aneksu do publikacji Jana Łasickiego *Clades Dantiscana* (k.C₂r), wydanej również w Poznaniu u Neringa. Tytuł elegii pozostał taki sam jak u Samostrzelickiego, tekst jednakże uległ poważnemu skróceniu i liczył zaledwie 22 wersy. Z tego 18 wersów przejęto prawie bez zmian z wersji pełnej (w. 1 - 16, 19 - 20), a tylko 4 wersy otrzymały charakter interpolacji (w. 17 - 18, 21 - 22)⁶⁵. Analiza tekstu prowadzi do

⁶³ K. Lepszy, *Stefan Batory a Gdańsk*, „Rocznik Gdański”, t. 6, 1932, s. 88.

⁶⁴ J. Nowak-Dłużeńwski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969, s. 97 - 109.

⁶⁵ S. Skimina (Dantyszek, *Carmina*, s. 63) wskazuje, że ta skrócona wersja była zanotowana w *Acta Tomicianae* (rkps w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. Lat. F. IV. 145, t. 9, s. 856).

wniosku, że skrócona wersja elegii została dokonana w 1577 r. metodą eliminacji nieaktualnych wówczas treści. Pozostawiono apostrofę do Gdańska oraz przepowiednię zagłady miasta, co znacznie spotęgowało ostrość groźb, gdyż pominięto fragmenty podkreślające warunkowy charakter przepowiedni.

W roku 1578 ukazało się kolejne wznowienie elegii *Jonas Propheta*, też w wersji skróconej. Tym razem wykorzystał ją pochodzący z Elbląga Michał Friedwald, instygator królewski i publicysta, obrońca praw Polski do Pomorza. Dołączył on utwór Dantyszka do swej pracy *Das ander Buch, warhafter Beschreibung der Preuschen Geschichten*, dając mu nowy tytuł: *Vaticinium [...] ad charam Patriam. Regiam Civitatem Gedanensem pie scriptum*. Wykorzystał tu Friedwald owe „miejsca niedookreślenia”, dopisując własny komentarz dowodzący, że wydarzenia z 1577 r. przyniosły spełnienie przepowiedni Dantyszka, mówiącej o niedźwiedziach i wilkach atakujących miasto. Bowiem Batory ma właśnie w herbie trzy wilcze kły, a niedźwiedź jest heraldycznym symbolem króla szwedzkiego.

Obfite pokłosie dziejów tekstu elegii *Jonas Propheta* w XVI w. zamknęły dwie bliźniacze edycje z roku 1579. Wówczas z oficyny królewieckiej, zapewne Jerzego Osterbergera, wyszły dwa odbicia niemieckiego przekładu broszury Łasickiego *Clades Dantiscana*. Otrzymały one tytuł *Der Dantziger Niderlag*, a różnią się między sobą tylko drobnymi szczegółami na karcie tytułowej i na k. F₄v. Dołączono do nich niemiecki przekład elegii Dantyszka, zatytułowany *Ein Prophecey vom Untergang der Stat Dantzig*, który liczy 56 wersów. Anonimowy tłumacz dokonał swobodnej parafrazy, której cechą szczególną jest rozpoczynanie każdego wersu wyrazem na literę „D”. Tak więc publicyści reprezentujący w wydarzeniach z 1577 r. polską rację stanu, walczący o silniejsze powiązanie Pomorza z Polską, aż pięciokrotnie wykorzystali w swych wystąpieniach elegię *Jonas Propheta*, przytaczając ją w dwóch wersjach łacińskich i w jednej wersji niemieckiej.

Ponowny renesans tego utworu nastąpił w okresie głośnego sporu o cła morskie pomiędzy Władysławem IV a Gdańskiem, jaki się toczył w latach 1636 - 1639. Król, chcąc zdobyć fundusze na utworzenie silnej floty wojennej, zdolnej sprostać na morzu Szwecji, wydał w 1636 r. uniwersał o pobieraniu w portach Rzeczypospolitej ceł morskich. Gdańsk, widząc w tym zamach na swe przywileje, sprzeciwił się projektom Władysława IV. Dało to początek ostrej batalii publicystycznej, prowadzonej za pomocą drukowanych i powielanych ręcznie broszur w językach łacińskim, polskim i niemieckim⁶⁶. Wśród pism popierających stanowisko króla polskiego wyróżniały się doskonałą znajomością problemu, logiczną konstruk-

⁶⁶ Obszerny zbiór tej drukowanej publicystyki morskiej znajduje się w Bibliotece Gdańskiej PAN, sygn. Nl 21 8^o; rękopiśmienne materiały są również w Bibliotece Gdanskiej PAN oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku.

cją, przekonującą argumentacją oraz pasją polemiczną wystąpienia Filipa Lackego. Był on prawnikiem z wykształcenia, w latach 1601 - 1629 pełnił funkcje sekretarza miejskiego, przez pewien czas był rezydentem gdańskim przy dworze króla polskiego, a od 1629 r. jako sekretarz królewski współpracował z Zygmuntem III, później z Władysławem IV. Doskonale zorientowany w problematyce prawno-ustrojowej Gdańska, był Lacke doradcą Jerzego Ossolińskiego i Adama Kazanowskiego, którzy z ramienia króla polskiego prowadzili pertraktacje z Gdańskiem. Z inspiracji Lackego i przy jego wydatnej pomocy ukazały się pisma publicystyczne, zwalczające stanowisko Rady m. Gdańska w sprawie ceł morskich, które wywarły znaczny wpływ na ukształtowanie się w Polsce opinii publicznej, popierającej politykę morską Władysława IV, co znalazło wyraz w obradach sejmu w 1638 roku ⁶⁷.

Do najbardziej udanych wystąpień publicystycznych Lackego należy wydana w 1638 r. broszura zatytułowana *Elisei Aurimontani ad Dantisca-nos bellum et arma circumspicientes epistola, in qua vatem eis popularem exhibet*. Występując pod pseudonimem „Eliseus Aurimontanus” ⁶⁸, przedrukował Lacke w tym piśmie pełny tekst elegii *Jonas Propheta*. Sięgając po ponad stu latach do tego wiersza Dantyszka, „wielkiego senatora polskiego, któremu równego Gdańsk nigdy nie miał”, próbował Lacke odwieść miasto „od tajemnych, a bardzo niebezpiecznych rad”. Temu celowi służy też dobudowany do elegii obszerny komentarz historycznoprawny. Podkreślił w nim Lacke autorytet Dantyszka jako wybitnego polityka, przypomniał Gdańskowi historyczne powiązania z Polską, przestrzegł miasto przed zbytnią pychą, przywołując przykłady wielkich królestw i miast, które „upadły tak nisko, że ich na tych placach, na których pozornie siedziały, trudno i niepodobna wynaleźć”. Groził też złamaniem monopolu portowego miasta: „Jeżeli to rozumiesz, że szlachta polska nie ma wcześniejszego i sposobniejszego portu, jako ten twój teraz — patrzcie, abyś nie pobiłdzilo! Podobno potrzeba pokaże Polakom drogę i nauczy, że tam sobie port otworzą, kędy się ty bynamniej nie spodziewasz” ⁶⁹. Radzie miasta, osłaniającej przywilejami królewskimi swe negatywne stanowisko wobec polityki morskiej Władysława IV, postawił Lacke logiczne i zasadnicze pytanie: „Czyjli to tłumaczyć przywileje był urząd? Czy wasz, którzyście je od królów polskich wzięli, czy królów polskich, którzy je wam dali?”

⁶⁷ Szczegółowo, lecz tendencyjnie, omówił działalność publicystyczną Lackego U. Wendland, *Secretarius Philipp Lacke (1576 - 1640)*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins”, t. 41, 1942, zesz. 1/2, s. 13 - 36.

⁶⁸ M. Holzmann, H. Bohatta, *Deutsches Pseudonymen-Lexikon*, Wien 1906, s. 22; Wendland, op. cit., s. 30; A. Charitius, *Commentario historico literario de viris eruditiss Gedani ortis, Wittenbergae Saxonum* 1715, s. 7 - 8.

⁶⁹ Cytaty z Aurimontana według tłumaczenia Jacka Przetockiego z r. 1649. W okresie międzywojennym Z. Mocarski wskazał na ten utwór jako na odpowiedź o Gdyni: *Przepowiednia o Gdyni w ...wieku XVI*. „Mestwin”. Dodatek naukowo-literacki „Słowa Pomorskiego”, R. 3, 1927, nr 13, s. 97 - 99.

Jonas Propheta wraz z komentarzem Lackego jest przykładem doskonałej i skutecznej publicystyki. Świadczą o tym nie tylko dwa wydania⁷⁰ drukowane z 1638 r., ale też liczne polemiczne reperkusje. Przeciw publikacji Lackego wystąpili prawie jednocześnie trzej autorzy: burmistrz gdański Jan Ernest Schröer (*Ad Elisei Aurimontani responsoria, quae vanitatem ipsius peculiarem exhibet*), sekretarz miejski Michał Borck (*Iusti Patricii ad Elisei Aurimontani in Dantiscanos epistolam brevis responsio*) oraz syndyk gdański Krzysztof Riccius (*Constantini Sinceri Spongia in Elisei Aurimontani epistolam contra Dantiscanos nuper editam*). Próbowali oni podważyć przede wszystkim autentyczność tekstu elegii *Jonas Propheta*. Przy pomocy argumentów filologicznych, porównując tekst 22-wersowy, opublikowany w r. 1578 przez Friedwalda, z tekstem 82-wersowym, przytoczonym przez Lackego, dowodzili, że ten ostatni dopuścił się fałszerstwa i do 11 dystychów oryginału dopisał własne dodatki, godzące ostro i niesprawiedliwie w Gdańsk. Schröer przedrukował w swym wystąpieniu skróconą wersję elegii *Jonas Propheta*, twierdząc, że to jest autentyczna postać utworu Dantyszka („Hoc genuinum Dantisci carmen esse”). W ten sposób liczba wznowień tego utworu w jednym tylko 1638 r. wzrosła do trzech.

Ostatnie słowo w tej polemice należało do zwolenników Lackego. W jego obronie wystąpił Jan Antoni Carniolus, wydając w r. 1639 obszernie pismo *Eliseus Aurimontanus defensus*. Przeprowadził w nim dowód na autentyczność 82-wersowego tekstu elegii *Jonas Propheta*, akcentując przy tym serdeczny stosunek Dantyszka do Gdańska oraz przytaczając fakty świadczące o tolerancji wyznaniowej poety.

Okres sporu celnego przyniósł też liczne odpisy rękopiśmienne utworów Dantyszka. W zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN zachowało się aż sześć odpisów elegii *Jonas Propheta*, przekazujących tekst łaciński 82-wersowy (rkps 724), 22-wersowy (rkps 821) oraz tłumaczenie niemieckie, obejmujące tylko fragment utworu, a mianowicie w. 1 - 36 (rękopisy: 725, 831, 838, 907). Wszystkie odpisy pochodzą z wieku XVII, większość z nich powstała w latach 1638 - 1639.

Sprawdzona w licznych kampaniach publicystycznych propagandowa wartość elegii *Jonas Propheta* sprawiła, że podjęto też próbę przetłumaczenia jej na język polski w celu rozszerzenia kręgu oddziaływania. Zadania tego podjął się mało znany kaznodzieja i poeta zarazem z XVII w. Janek Przetocki, biorąc jako tekst podstawowy wydanie Lackego wraz z komentarzem. Przekład był gotowy 2 VIII 1649 r. i niebawem ukazał się drukiem w Krakowie pt. *Gdański Prorok abo Elizeusza Aurimontana do Gdańszczan o wojnie i armacie kiedyś zamyślających list*. Obok tłumacze-

⁷⁰ Obie edycje są anonimowe pod względem wydawniczym. Jedna liczy 12 s. (Biblioteka Gdańska PAN, sygn. XVIII. A. q. 43, adl. 7), druga natomiast k. nlb. 8. (Ibid., sygn. Nl 21 8° adl. 15).

nia polskiego znalazł się tam również łaciński tekst elegii wraz z komentarzem Lackego, tak że w edycji tej otrzymał czytelnik właściwie dwa wznowienia utworu Dantyszka.

Tłumaczenie Przetockiego nie miało charakteru filologicznego, było raczej swobodną polską parafrazą elegii *Jonas Propheta*. Zresztą już na karcie tytułowej znalazła się informacja, że utwór Dantyszka został z języka łacińskiego na polski „z niezdrożnym przetłumaczony przydatkiem”. Przetocki, reprezentant drugorzędnego piśmiennictwa barokowego, nie potrafił zachować klasycznej, niekiedy niemal epigramatycznej, zwięzłości oryginału. Tak więc 82-wersowy tekst łaciński w tłumaczeniu polskim rozrósł się pod jego piórem blisko trzykrotnie, aż do rozmiarów 224 wersów 11-zgłoskowych.

Tłumacz w zasadzie nie wykroczył poza treść i motywy pierwowzoru, poszerzył je tylko znacznie za pomocą charakterystycznej dla baroku ornamentyki słownej, rozbudowanej metaforyki, epitetów, peryfraz, repetycji oraz innych środków stylistycznych. Te zabiegi sprawiły, że lekko naszkicowane scenki obyczajowe przemieniły się pod piórem tłumacza w rozległe, barwne i bogate w szczegóły obrazy, a aluzyjne i delikatne sformułowania dotyczące problemów wyznaniowych Gdańska przybrały w adaptacji Przetockiego formę ostrych, bezpośrednich zarzutów i żądań.

Jaki cel przyświecał tej barokowej adaptacji elegii Dantyszka? W momencie ukazania się jej drukiem spór o cła morskie był już zażegnany i nieaktualny. Trwała natomiast prowadzona w całym kraju kampania kontrreformacyjna. Poczynania literackie i kaznodziejskie Przetockiego, który był duchownym katolickim i przez pewien czas należał nawet do zakonu jezuitów, wynikały w znacznej mierze z inspiracji sił kontrreformacyjnych. Wydaje się, że pomysł upowszechnienia w języku polskim antyreformacyjnej elegii Dantyszka wypłynął również z tych źródeł. Słusznie więc podkreślił Wacław A. Maciejowski, że celem tego pisemka była próba przekonania gdańszczan, „że się do wiary katolickiej nawrócić powinni”⁷¹. Publikacja ta miała mobilizować szeroką opinię publiczną do ataku na najsilniejszy bastion reformacji, jakim był w tym czasie w Polsce Gdańsk. Tak więc po ponad 100 latach elegia *Jonas Propheta* została przedrukowana i użyta zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem.

Raz jeszcze odżyła ta elegia w XVII w., ale tylko w szczątkowej i ideowo zniekształconej formie, w okresie II wojny północnej. Jan Baltazar Schuppius, niemiecki satyryk, teolog i pedagog, przebywający przez pewien czas w służbie kanclerza szwedzkiego Axela Oxenstierna, wydał w r. 1657 pod pseudonimem „Ambrosius Mellilambius” książkę na temat zmagania polsko-szwedzkich, zatytułowaną *Sendschreiben an einen vornehmen Cavallier, betreffend die Schwedische und Polnische Waffen*.

⁷¹ W. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 845.

Przestrzegał w niej Gdańsk przed zbytnim angażowaniem się po stronie króla polskiego; jako argument przytoczył początkowy fragment elegii *Jonas Propheta* (w. 1 - 16), jak również urywek komentarza Lackego, nie respektując zupełnie właściwych intencji politycznych oraz ideologicznych obu autorów. Książka Schuppiusa miała jeszcze jedno wydanie w XVII w. (1663) oraz cztery wznowienia w następnym stuleciu.

Wiek XVII nie zamknął dziejów tekstu elegii *Jonas Propheta*. W roku 1707 historyk gdański Samuel Joachim Hoppe podjął oryginalną próbę odwrócenia ostrza utworu Dantyszka, pisząc, że jest w nim zawarta przepowiednia zagłady królestwa polskiego i jego mieszkańców⁷², co powtórzył za nim w 1715 r. Andrzej Charitius⁷³. Z tym jaskrawym i bezpodstawnym przeinaczaniem faktów przeprowadził polemikę Janocki udowadniając, że w elegii Dantyszka nie ma najmniejszego śladu antypolskich aluzji, są natomiast dowody przywiązania autora do Polski, wyrażającego się m.in. w nakłanianiu Gdańska do zachowania wierności królowi polskiemu⁷⁴.

Pojawiły się też nowe wznowienia elegii. W 1734 r. został wydany we Wrocławiu jej niemiecki przekład pt. *Merkwürdige Prophezeihung von der Stadt Danzig*; w 1753 r. oryginalny tekst łaciński przedrukował Janocki⁷⁵; w 1764 r. znalazła się ona w wydaniu dzieł Dantyszka przygotowanym przez Jana Bogumiła Boehma⁷⁶.

W XIX w. zwrócił uwagę na elegię *Jonas Propheta* Michał Wiszniewski, odnotowując, że mimo licznych wznowień jest to utwór rzadki, „bo go gdańszczanie skrzętnie wygubiali”. Z tego też powodu przedrukował pełny tekst elegii w swej *Historii literatury polskiej*⁷⁷. Nieco później, w 1850 r., pojawił się drugi polski przekład tego utworu, pióra Ludwika Kondratowicza (Syrokomli)⁷⁸. Tłumacz trzymał się wiernie oryginału i zachowując jego rozmiary dał przekład nie odbiegający treściowo od pierwowzoru. Tłumaczenie to było jeszcze dwukrotnie wznawiane w latach 1872 i 1875 oraz we fragmentach w 1919 r.⁷⁹

W 1937 r. ukazało się trzecie tłumaczenie elegii Dantyszka na język polski w wykonaniu Jana Harhali. Było ono najbliższe oryginałowi zarówno pod względem treści, jak i formy. Jednocześnie z tym nowym pols-

⁷² S. I. Hoppius, *De scriptoribus historiae Polonicae schediasma literarium*, Dantisci 1707, s. 89.

⁷³ Charitius, *Commentario historico literaria...*, s. 37.

⁷⁴ Janocki, *Nachricht von denen in der Hochgraflich-Zaluskisken Bibliothek...*, t. 3, s. 75.

⁷⁵ Janocki, op. cit. s. 73 - 74.

⁷⁶ J. Dantyszek, *Poemata et hymni e Bibliotheca Zalusciana*, Vratislaviae 1764, s. 138 - 141.

⁷⁷ Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, s. 246 - 248.

⁷⁸ L. Kondratowicz, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów*, t. 1, Wilno 1850, s. 219 - 222.

⁷⁹ L. Kondratowicz, *Poezje*, t. 9, Warszawa 1872, s. 335 - 338; tenże, *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku*, t. 1, Warszawa 1875, s. 278 - 280; W. Gomułicki, *Pieśń o Gdańsku*, Poznań 1919, s. 51 - 52.

kim przekładem został przedrukowany paralelnie tekst łaciński⁸⁰. Po ostatniej wojnie w 1950 r. utwór ten znalazł się w zbiorze pism Dantyszka, wydany w opracowaniu Stanisława Skiminy⁸¹.

Jonas Propheta jest zaliczany do najwybitniejszych osiągnięć literackich Dantyszka. Wiktor Gomulicki nazwał go „światnym pomnikiem zarówno literackim, jak obyczajowym”, odtwarzającym wiernie „oblicze zubożonego, używającego życia, sytego i przesyconego Gdańska na przełomie wieków XV i XVI”, pisząc ponadto, że „płomienny ten wiersz daje miarę talentu poety, któremu tylko nieszczęsna łacina stanęła na przeszkodzie w zajęciu bardzo wysokiego miejsca na polskim Parnasie”⁸². Ryszard Ganszyniec, rozpatrując tę elegię, tak ocenił postawę jej autora: „Jest poetą ogólnopolskim, pragnącym potęgi państwa i widzącym rozwój i szczęście miasta rodzinnego w trwałym związku z Rzeczpospolitą Polską”⁸³.

Une élogie antiréformatrice de Dantyszek sur l'anéantissement de Gdańsk

La Réforme a pénétré à Gdańsk avant d'avoir atteint d'autres villes polonaises et elle y trouva les conditions d'un développement favorable. Les autorités de l'État et de l'Église s'inquiétèrent de cette situation et procédèrent à une action dirigée contre ce courant religieux. Jan Dantyszek fut entraîné dans cette action dès 1523, c'est-à-dire au moment où il fut nommé abbé de l'église de la Notre-Dame à Gdańsk. En 1534, il a préparé le plan d'une campagne visant à empêcher la Réforme de s'étendre davantage dans cette ville: son plan prévoyait l'envoi à Gdańsk des commissaires royaux dont la tâche consisterait à assermenter les conseillers municipaux et les échevins en tant qu'adeptes fidèles de l'Église catholique. Le roi Sigismond I accepta ce plan et, en avril 1535, Jan Dantyszek et Jerzy Bażyński, dans leur qualité d'émissaires royaux, sont arrivés à Gdańsk. Leur mission a cependant échoué, car le Conseil Municipal s'avéra entièrement dominé par le luthéranisme. Déçu par cet échec et par des ennuis personnels qu'il avait subis dans sa ville natale, Dantyszek composa, en 1535, une élogie, intitulée *Jonas Propheta*, qu'il envoya ensuite à l'évêque Tomicki. Le poète y accusait la ville de Gdańsk d'avoir commis des infractions religieuses (en favorisant la Réforme), politiques (en se soustrayant à la souveraineté du roi de la Pologne) et morales (en négligeant les bonnes moeurs par un excès de luxe et une extravagance dans les habits, par la gourmandise démesurée, l'abus des boissons alcooliques, des folies). Déguisé en prophète Jonas, il menaçait la ville d'un anéantissement que celle-ci ne pouvait éviter qu'en abandonnant son

⁸⁰ Dantyszek, *Utwory poetyckie*, s. 173 - 178.

⁸¹ Dantyszek, *Carmina*, s. 162 - 165.

⁸² Gomulicki, *Pieśń o Gdańsku*, s. 51 - 52.

⁸³ Dantyszek, *Utwory poetyckie*, s. VIII. Bardziej powściągliwie wypowiada się na ten temat J. Krzyżanowski: „Nad statystą bierze w Dantyszku górę kaznodzieja, by np. gromić Gdańszczan za rozpustę i zbytek i przepowiadać im losy biblijnej Niniwy, jeśli nie porzucą owych występków i ... luteranizmu” (J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1964, s. 99).

impiété, ses folies et sa vanité. Il essayait d'intimider les habitants de Gdańsk par l'image des sanctions militaires et économiques que la Pologne était en état d'éprouver (intervention militaire, clôture du transport par la Vistule, liquidation du monopole de commerce et de l'exploitation du port). Le poème *Jonas Propheta*, conçu comme un écrit dirigé contre la Réforme, n'a pas accompli sa tâche: il n'a pas été publié immédiatement après avoir été composé et son esprit d'actualité n'a pas subsisté. Mais la vitalité durable de l'élégie fut assurée par son contenu politique qui affirmait la pleine souveraineté de la Pologne par rapport à Gdańsk. A partir de 1577, le poème servait de point de référence à de nombreux publicistes qui tendaient à renforcer et à centraliser le pouvoir gouvernemental et se déclaraient comme partisans des liens les plus étroits qui attacheraient Gdańsk et la Poméranie à la Pologne. Au cours du XVI^e et du XVII^e siècle, plusieurs rééditions du poème ont paru, imprimées ou polycopiées sous forme de manuscrits; il fut également traduit en polonais et en allemand.